

Pezet, Lojalno

Tutaj codziennie uczę się, że nie ma uczuć
Jest tylko hajs, seks, hajs i trochę brudu
Ziomki zbijają piątki, gdy wchodzę do klubu
Plotki gonią plotki i wyzbywam się skrupułów
Pierdola coś o lojalności skurwysyny
Nawet nie chce mi się im pluć w oczy, bo szkoda mi śliny
Niejeden tu wymięka i ślini się jak panienka
A ja trzymam się tych zasad, chociaż nikt nie zapamięta
Za kilka lat będziemy mieć swoje rodziny
Wielu mówi, że, jestem jak brat
Lecz nic nie zrobili dla mnie nigdy
I łączy ich zasada jedna
Że jaja mają na brodzie, a fiuty trzymają w zębach
Zbyt często gości uśmiech na ich gębach
Przyjdzie czas zostawię ślady mych pięści na ich szczękach
Mówią, weź się w garść, bo chwilowo nie mam floty
Pierdole kompromisy, robię rap i jestem dobry
Nie opuszczam ludzi, jestem przy nich cały czas
Nawet, gdy mi prosto w twarz mówią najtrudniejszą z prawd
Ale szanuję tych, co odpłacają mi tym samym
Reszcie mówię nic prócz tego, że się znamy
Ref.

[x4]

Pierdola coś o lojalności skurwysyny
Nawet nie chce mi się im pluć w oczy, bo szkoda mi śliny
Kiedyś się liczyło, kto z czym biegał, kto dla kogo
Kto nie sprzedał, nie wymiękał, ten był spoko
Na osiedlach, na imprezach, rap i melanż, goście z flotą
Mogłem mieć tu każdą, która by mi wpadła w oko
A niektórzy tutaj już pod sobą dołki kopią
Całe szczęście w tym temacie zawsze byłem z boku
W rapie jest podobnie, hypokryci lub idioci
Wszystko się tu miesza, dzień z nocą, wódka z koką
Pierdola coś o lojalności skurwysyny
Nawet nie chce mi się im pluć w oczy, bo szkoda mi śliny
Mam paru przyjaciół i rozmawiam z nimi
Bo kumają, że to strasznie brudne gównno, w którym tkwimy
Kodeks? jaki kodeks? który? ten fałszywy?
Bo oddałem hajs na czas lub nie tknąłem ci dziewczyny
Oceniają nas, a sami grają jak sukinsyny
I za kilka lat nie będą pamiętać, o czym mówimy
Mogą się z nas śmiać, lecz to wszystko było ważne
Środowisko, rap i chyba teraz jestem błaznem
Ta, ziomki jest interes, mają czas
Mogli mieć w życiu, co chcieli, ale im zabrakło jaj
Ref.

[x4]

Pierdola coś o lojalności skurwysyny
Nawet nie chce mi się im pluć w oczy, bo szkoda mi śliny